

Dr Robert A. Peterson, Teologia Janowa, Sesja 7, Słowa Jezusa „Jestem”, Część 2, Znaki Jezusa, Część 1

© 2024 Robert Peterson i Ted Hildebrandt

To jest Robert A. Peterson i jego wykład na temat teologii Janowej. To jest sesja numer siedem, Jesus's I Am Sayings, część 2. Jesus's Signs, część 1.

Szukajmy Pana, kontynuując nasze studium teologii Jana. Ojcze, dziękujemy Ci za posłanie Twojego Syna, aby został Zbawicielem świata, nawet naszym Zbawicielem. Pomóż nam radować się osobą i dziełem Chrystusa, gdy studiujemy je w czwartej ewangelii. Błogosław nam, modlimy się, i naszym rodzinom przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Amen.

Studiujemy powiedzenia Ja Jestem. Ryzykując, że powtórzę się za dużo, jest siedem różnych powiedzeń Ja Jestem. To znaczy, gdzie Jezus powiedział, Ja jestem, po czym następuje orzeczenie mianownikowe, aby dokończyć zdanie. I nie ma siedmiu różnych znaczeń siedmiu Ja Jestem, ale trzy różne znaczenia.

Są one podsumowane w 14:6. Ja jestem drogą, oznacza Zbawiciela. Ja jestem prawdą, oznacza Objawiciela Boga. Ja jestem życiem, co oznacza Dawcę, Obdarzającego życiem wiecznym.

Widzieliśmy, że chleb życia oznacza dawcę życia. Widzieliśmy, że dobry pasterz oznacza to samo. Teraz musimy zobaczyć, że prawdziwy krzew winny i zmartwychwstanie, życie, również mówią o Jezusie jako dawcy życia.

Jeśli chodzi o prawdę, Jezus jest również objawicielem Boga. W rozdziale dziewiątym światłość świata dotyczy drogi, Zbawiciela. On nie jest tylko drogą, drogą do niebiańskiego domu Ojca.

Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przez Niego. On jest bramą na ziemi do owczarni, ludu Bożego Nowego Testamentu. Prawdziwy krzew winny, Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, Jan 15.

W Starym Testamencie jest obszerne tło, w którym Izrael jest winnicą Pana i winoroślą Pana. To na tym tle Jezus mówi: Ja jestem prawdziwym krzewem winnym. Izajasz 5 jest najsłynniejszym fragmentem, w którym Izrael jest winnicą Pana.

A Pan jest zawiedziony złymi owocami, które wydaje Izrael. Kiedy mówi, Ja jestem prawdziwym krzewem winnym; nie oznacza to, że Izrael był fałszywym krzewem winnym. Oznacza to, że Izrael był stronniczy.

Było niekompletne. I nie spełniło swojego zadania, by sprostac reputacji danej mu przez Boga, by być prawdziwym krzewem winnym, jeśli tak można powiedzieć. Jezus jest prawdziwym krzewem winnym.

On jest wypełnieniem tego, czym Izrael miał być. On jest prawdziwym Izraelitą. A wszyscy, którzy są i trwają w nim jak latorośle w winorośli, stają się prawdziwym Izraelem, nowotestamentowym Izraelem Boga.

Jestem prawdziwym krzewem winnym, a mój ojciec jest winoroślarem. Osobami Bóstwa, według słów Jana, są ojciec i syn. Zazwyczaj nie mówi się o duchu, więc wielu jest równych w swoim bycie.

Ale jest zdecydowanie podporządkowanie w inkarnacji syna. Więc kiedy studiowaliśmy. Jestem dobrym pasterzem.

Jezus mówi. Zrobiłem to w swoim życiu i podejmuję to ponownie. Ojciec dał mi przykazanie, abym to zrobił.

Zobacz. I oto ja, prawdziwy krzew winny. Mój ojciec jest winogrodnikiem.

Nie tylko pokazuje harmonię między Ojcem a osobami ducha Bóstwa, ale także pokazuje poddanie się ze strony nadzoru Syna, jeśli wolisz, ze strony Ojca. Jestem prawdziwym krzewem winnym. Jestem wypełnieniem tego, czym Izrael miał być.

A mój Ojciec jest winogrodnikiem. Każdą latorośl we mnie, która nie wydaje owocu, odcina każdą latorośl, która wydaje owoc.

On przycina, aby przynosiło więcej owoców. Mówisz, czy ten fragment nie mówi o zjednoczeniu z Chrystusem? Tak. Czyż obie gałęzie nie są w nim rodzajami gałęzi? Tak.

Czyż obie gałęzie nie są zjednoczone z Nim w sposób zbawienny? Czyż nie są naprawdę zjednoczone z Chrystusem? Nie. To po prostu część obrazowania, jak pokazuje DA Carson w swoim komentarzu do Jana, o którym wspomniałem wcześniej, jest moim ulubionym w kontekście teologii Jana. Czy to część obrazowania, że gałęzie są w winorośli? Ponieważ, jak się okazuje, bezowocne gałęzie nie są wierzącymi i nie są zbawione.

Och, są utożsamiani z Chrystusem. To właśnie znaczy być w winorośli. Ale bycie bezowocnym konsekwentnie w obu testamentach nie wskazuje na zbawienie.

Albo, używając terminologii Nowego Testamentu lub kazania Jana, nie ma życia wiecznego. Powtórzę to, co powiedziałem ostatnio w Ewangelii Mateusza o

przypowieści o glebach. Istnieją stopnie owocowania, ale tylko dla owocujących, to znaczy wierzących.

Niektórzy znoszą 30-krotnie, niektórzy 40-krotnie, niektórzy 100-krotnie. Moje fałdy mogą być błędne, ale to coś w tym stylu. Istnieją różnice w zależności od darów Boga, osobowości, możliwości i wiary; tam dzieje się wiele różnych rzeczy.

Ale brak owocu konsekwentnie w Piśmie Świętym oznacza brak życia. Każda gałąź nie wydaje owocu. On zabiera.

Tracą swoje nagrody, jak nam powiedziano. Nie, nie. Przyznałem się wcześniej, że jestem bezwstydnym kalwinistą.

Ale przeczytałem wiele w literaturze arminiańskiej. I odkryłem, że obawy prawdziwych wierzących są uzasadnione. I dlatego wiem, jakie są obawy moich braci i siostr arminiańskich.

I nauczam i głoszę im. Nauczyłem się nie tylko szanować ich obawy, ale także uczyć się z ich egzegezy. A kalwiniści zmagali się, czasami czytali swoje rzeczy tutaj.

Och, mówi o, nie mówi o nagrodach, o mój Boże. Winorośle, które są odłamywane i zabierane, kończą spalone w ogniu piekielnym w wersecie 6. Sposób na poradzenie sobie z tym i zachowanie twojej zreformowanej ortodoksji polega na powiedzeniu, że nie zostały zbawione. Wydawały się być, są częścią winorośli, tak jakby, przynajmniej na zewnątrz.

Ale ich bezowocność pokazała, że nie zostali zbawieni. Jest około pięciu powodów, dla których mogę ci to pokazać. Już jesteś czysty.

To gra słów na słowie przycięty. Owocujący są czysti. Implikacja: inni, jak Judasz, są nieczyści.

Oni nie są zbawieni. Kiedy wydajecie owoc, udowadnianie, że jesteście moimi uczniami. Werset 8. Tak, więc brak owocu pokazuje, że nie są jego prawdziwymi uczniami.

Tak czy inaczej, próbowałem powiedzieć, że doceniam obawy właściwie każdego, ale szczególnie wierzących, w tym tych z innych perspektyw niż moja. Nauczyłem się również z egzegezy ormiańskiej, że jestem mniej pod wpływem ich faktycznej teologii. Ale również ich szanuję.

Więc dowiedziałem się z egzegezy ormiańskiej, że owoc, który jest zabierany w wersecie 2, lub gałęzie, które są zabierane w wersecie 2, to te, które są zbierane i

spalone w wersecie 6. Trwajcie we mnie, a ja w was. Jest wzajemne trwanie. To ten sam sposób społeczności.

Nasza społeczność jest z Ojcem i Synem, 1 Jana 1. A Bóg ma społeczność z nami, zadziwiająco. To jak rozdział 10: Znam moje owce, a moje owce znają mnie. Jezus zna każdego.

Nie w tym sensie, nie robi tego. To jest wiedza o zbawieniu i społeczności. Więc jest wzajemne trwanie.

Trwajcie we mnie, mówi Jezus, a ja trwam w was. Jakiego zadziwiającego języka On nadal używa w nas. Trwajcie to meno; oznacza to trwać, trwać, pozostać.

Podzieliłem się z wami wcześniejszymi badaniami Leona Morrisa nad czwartą ewangelią, rozdziałem zatytułowanym Variation, cechą stylu Janowego, w którym w starszej nauce Nowego Testamentu, która była encyklopedyczna, badał on za każdym razem, gdy Jan w ewangelii używa jakiegoś wyrażenia. Dwa, trzy, cztery razy. Uosobieniem jest Jan 15.

Meno jest używane, ale zapomniałem o nim dziewięć razy lub jakąś dużą liczbę w tym stylu. Za każdym razem. Jest niewielka różnica w kolejności wyrazów lub sposobie okazywania posiadania.

Czy używasz dopełniacza posiadania, czy też przymiotnika, który oznacza mój lub mnie? Dokładnie to samo znaczenie. Ale on po prostu, John zmienia swój język. Tak bardzo, że Leon Morris osiąga radykał, ale myślę, że słusznym wnioskiem jest to, że jeśli John kiedykolwiek mówi coś dokładnie w ten sam sposób, to jest to kwestia nacisku.

Zmienność prawdopodobnie nic nie znaczy. Być może trzeba uważać na kontekst. Ale zmienność jest cechą stylu Johna i to jest jej kwintesencja.

Każda pojedyncza klauzula zdania stałego jest inna w niektórych drobnych kwestiach. Tak jak gałąź nie może sama przynosić owocu, jeśli nie trwa w winorośli, tak samo i ty nie możesz, jeśli nie trwasz we mnie. Jezus jest dawcą życia.

On obdarza życiem wiecznym. I tak jak winorośl jest źródłem życia dla gałęzi. Więc raz jeszcze, jest to jedno z pięciu Ja jestem, które pokazują, że jest on dawcą życia wiecznego.

Jeśli ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a ja w nim, jest to wzajemne trwanie ponownie. On jest tym, który wydaje wiele owocu.

Bo beze mnie nic nie możecie zrobić. Jako teolog egzegetyczny studiowałem fragmenty o sądzie i doszedłem do wniosku, że sąd opiera się na uczynkach. Bardzo sprawiedliwe dla ludzi niezabawionych.

Nie są potępieni, ponieważ nie usłyszeli ewangelii. To jedyne lekarstwo. Nie zrozum mnie źle.

Ale są potępieni za swoje grzeszne czyny, myśli, słowa i czyny, aby były kompletne. I nie protestują na sądzie ostatecznym. Trudna część jest taka, że wierzący są sądzeni na podstawie naszych uczynków.

Tak, wiara nie podlega osądowi, jeśli chcesz. Ale to, co wiara produkuje, jest osądzane. Jezus powiedział, że złe drzewo wydaje złe owoce.

Dobre drzewo wydaje dobre owoce. Złe drzewo nie może wydawać dobrych owoców. Dobre drzewo nie może wydawać złych owoców.

I oto, o co chodzi. Dobre uczynki, które pojawiają się w życiu wierzących podczas sądu ostatecznego, są ich uczynkami. Nie ma wątpliwości.

Ale ostatecznie nie są to ich dzieła. Są to dzieła, czyny Ojca, Filipian 2, około 12 i 13. Ojciec, który działa w nas, aby działać, aby chcieć i działać dla Jego upodobania.

Oni są ojcami. Są dziełami Chrystusa, który powiedział: Beze mnie nic nie możecie uczynić. Dobre dzieła gałęzi są naprawdę ich, ale to Jezus przez nie.

A zatem nasze dobre uczynki, które ukazują się na sądzie, są uczynkami Ojca, który chce i działa przez nas. Są uczynkami syna przez nas. On jest boski.

Są owocem Ducha Świętego, Galacjan rozdział 5. Jeśli ktoś nie trwa we mnie, zostaje wyrzucony jak gałąź i usycha, a gałęzie są zbierane, wrzucane w ogień i spalone. Och, to znaczy, że stracimy nasze nagrody. Nie, to nie znaczy.

Nie. Oznacza to ogień piekielny. Wyznawanie przynależności do Chrystusa, przyłączanie się do kościoła i brak owoców.

Nie powiedziałem trochę owoców. Nie mając absolutnie żadnego owocu. Oto jak to mówię jako pastor.

To bardzo zły znak. I z troski powinniśmy zachęcać kogoś takiego i rozmawiać z nim. Mam linię, której szczerze używam i brzmi ona tak.

Nie używałem go zbyt wiele przez lata, a byłem profesorem przez o wiele więcej lat niż pastorem. Chociaż lubię myśleć, że byłem teologiem pastoralnym i pełniłem

tymczasowe pastorstwa, nie wiem, dziesięć razy, coś takiego. Tak czy inaczej, oto jest.

Nie jest to sztuczka. Nie używam tego zbyt często, ale wygląda to tak. Mono to mono, jeden na jeden, troska o kogoś modlącego się za niego, i użyję po prostu tego słowa.

John, wymyśliłem to. Gdybym zobaczył coś w twoim życiu, co jest naprawdę niezgodne z ewangelią, czy chciałbyś, żebym ci o tym powiedział? Zawsze, ale raz powiedzieli „tak” i powiedziałem im. I wiedzieli, że ich kocham i nie potępiam ich, ale byłem zaniepokojony, prawda? To był zły owoc, poważnie zły owoc.

Kiedyś, krewny przez małżeństwo, który pozostał bezimienny, który jest teraz z Panem, powiedział, czy chcesz, żebym ci powiedział? Nie. I oto, co powiedziałem. Kocham cię, bracie.

Powiem ci tak czy inaczej. I udało mi się to, bo on musiał to usłyszeć. W każdym razie mam nadzieję, że mądrość tego małego pastorałka jest dla ciebie za darmo.

Jeśli we mnie trwacie, a moje słowa trwają w was, proście o cokolwiek chcecie. Jaki jest tu owoc? Czy to jest Souls One? Nie w tym kontekście. Czy to może być zastosowanie? Oczywiście.

Oczywiście. Owocem tutaj jest radość. To posłuszeństwo.

To jest wysłuchana modlitwa. Jeśli spojrzymy na to, co mówi tekst, mówi on wszystkie te rzeczy. Tutaj jest to wysłuchana modlitwa.

A uwielbianie Ojca jest innym owocem. Proś o cokolwiek chcesz. To ci się spełni.

Tak. Czegokolwiek sobie życzysz, twoje prośby będą zgodne z Panem. Nie będą samolubne, jeśli będziesz trwać.

I nigdy nawet nie zdefiniowałem trwania inaczej niż po prostu leksykalnie mówiąc, że oznacza to pozostawać lub kontynuować. W tym kontekście trwanie w winorośli jest podobne do pojęcia Jana o społeczności z Bogiem, 1 Jana. To znaczy, jest prawie podobne. To sposób mówienia o zbawieniu przeżytym.

Oznacza to kontynuowanie osobistej relacji z Jezusem. Coś w tym stylu. Przez to mój Ojciec zostanie uwielbiony, że przyniesiecie wiele owocu i okażecie się moimi uczniami.

Muszę to powiedzieć ostrożnie, ponieważ jeśli to powiesz, pięć osób w kościele znów będzie kwestionować twoje zbawienie. Ale uczniostwo musi zostać udowodnione. A jeśli przez długi okres czasu owoc jest naprawdę minimalny, to nie jest dobry znak.

Tak to mówię. Jak Ojciec umiłował mnie, tak i ja umiłowałem was. Oto dlaczego definiuję trwanie tak, jak to robię.

Jedyne miejsce w tym fragmencie, które niemal to definiuje, znajduje się tutaj. Trwajcie w mojej miłości. Trwanie oznacza kontynuowanie w miłości Jezusa.

Oznacza to kontynuowanie świadomości, że mnie kocha i kocha go w zamian. Oczywiście, pojęcie to jest korporacyjne w tym fragmencie. Nowy Testament, ogólnie rzecz biorąc, jest księgą korporacyjną z wielkim indywidualnym zastosowaniem, to pewne.

Korporacyjność Starego i Nowego Testamentu nigdy nie jest usprawiedliwieniem dla indywidualnej licencji, buntu lub zaniedbania. Ale Biblia nie jest amerykańską księgą, ponieważ nie mówi najpierw o surowym indywidualizmie. Nie, Izrael jest ludem Bożym.

Kościół jest ludem Bożym Nowego Testamentu. Z tego wynikają indywidualne obowiązki i błogosławieństwa. Oczywiście, nie zaprzeczając jednostce.

Korporacja nigdy nie unieważnia jednostki. Ale punktem wyjścia jest korporacja raz po raz. Jeśli będziecie przestrzegać moich przykazań, będziecie trwać w mojej miłości.

Tak jak przestrzegałem przykazań Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, a moja radość niech będzie w was. Jednym z owoców w tym fragmencie jest radość.

Radość, posłuszeństwo, odpowiadanie na modlitwy, wychwalanie Boga. Po prostu cała idea cieszenia się społecznością Jezusa. Wzajemne trwanie.

Potem mówi o miłości. Dwanaście, to jeden z owoców. I wspomnę tylko o tym, ponieważ pojawi się to później.

Istotą tego fragmentu, jeśli chodzi o odpowiedzialność chrześcijańską, jest odpowiedzialność. Ludzka odpowiedzialność. Udowodnijcie, że jesteście moimi uczniami, trwając we mnie.

Trwajcie we mnie, a będziecie wydawać owoce. Ciągłe i ciągłe, tak to idzie. Ale Bóg jest pominięty.

Nie, Ojciec jest winogrodnikiem. Syn jest winoroślą. A co z jego suwerennością? Nie jest to to, co jest podkreślane w tych pierwszych jedenastu wersach.

Raczej jest to odpowiedzialność człowieka. Wierność przymierzu, jeśli wolisz. Ach, ale nie przegap sedna sprawy.

W wersetach 16 i 19, poniżej znajdują się wieczne ramiona. Skupiamy się na Jezusie w Wieczerniku wzywającym swoich uczniów do odpowiedzialnego uczniostwa, prawda? Och, ale Bóg jest suwerenny. A jedyne miejsce w całej Biblii, w którym Jezus jest autorem wybrania, znajduje się tutaj w Jana 15, wersety 16 i 19.

Nie wybraliście mnie, ale ja wybrałem was. Czy to nie jest jak rozdział 6, gdzie wybiera uczniów, a w 666 niektórzy po prostu go opuszczają? Nie, to nie jest tylko wybór bycia uczniem. To wybór zbawienia.

Wybrałem cię i ustanowiłem cię. Powinieneś iść i owocować, i aby owoc twój trwał. 19 naprawdę to ściska.

Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jak swoją własność. Ale ponieważ nie jesteście ze świata, ale Ja was wybrałem ze świata, dlatego świat was nienawidzi.

Jana 15, 16 i 19 pokazują pod całym tym winoroślą i gałęziami biznes i silne przesłanie odpowiedzialności i owocowaniu. A konieczność tego dla prawdziwych wierzących jest pod wiecznymi ramionami. Jezus wybrał nas.

Nie wybraliśmy go. On wyświęcił. On jest tym, który stoi za owocem.

Wybrałem was i przeznaczyłem was, abyście szli i przynosili owoc, owoc trwały. Tak czy inaczej, inne z powiedzeń „Ja jestem” podkreśla najczęstszy temat. Pięć z siedmiu.

Jezus jest dawcą życia wiecznego. Tak jak winorośl jest źródłem życia i owoców dla gałęzi. Jezus jest wypełnieniem całego Izraela, jakim miał być w tym względzie.

On jest prawdziwym krzewem winnym, prawdziwym źródłem wiecznego życia teraz i na zawsze. Ostatnie ja jestem w rozdziale 11, gdzie Jezus łączy. Mówię, że kiedy dojdę do nauki, po prostu skrócę te znaki, które szeroko omówiłem.

Słowa „ja jestem”, bo czasami – chleb życia, światłość świata. Zmartwychwstanie, znaki życia i kazania są tak ze sobą powiązane, że zanudziłbym cię na śmierć, gdybym miał to powtórzyć.

Niekoniecznie. Zmartwychwstanie i życie. Jezus pozwala Łazarzowi, którego kochał.

Tekst mówi, że to takie piękne. Jezus pozwolił sobie zostać przyjaciółmi. Pamiętam, jak w seminarium zapytałem dobrego profesora, którego kochałem i o którego się troszczyłem, a on troszczył się o mnie.

Wzajemny szacunek. Powiedziałem, że to dlatego, że właśnie powiedziano mi, że jako pastor nie powinienem zbliżać się do nikogo w zgromadzeniu. To wywoła zazdrość.

I powiedziałem, z całym szacunkiem, proszę pomóż mi zrozumieć. Dlaczego Jezus wybrał 12 osób? I dlaczego z tych 12 był bliżej trzech? I dlaczego z tych trzech był jeden, którego kochał? Nie dostałem dobrej odpowiedzi. Po prostu powiedziano mi to samo jeszcze raz.

Nie zbliżaj się do ludzi. Teraz ważne jest, aby pastory kochali wszystkich i byli otwarci na wszystkich. Ale jeśli jesteś człowiekiem z zainteresowaniami i tak dalej, prawdopodobnie zbliżysz się do niektórych ludzi bardziej niż do innych.

Nie zaniedbując nikogo. I myślę, że ludzie Boga to rozumieją. W każdym razie, to właśnie zrobił Jezus.

Nie sądzę, żeby coś zepsuł. I nie próbuję uczynić Łazarza jednym z uczniów, ale jest napisane, jak go kochał. To fascynujące.

Jezus pozwala mu umrzeć i czeka kolejne trzy lub cztery dni z powodu żydowskiego mitu o duszy unoszącej się nad ciałem. Nie jesteś naprawdę martwy jak gwóźdź, dopóki on nie zaczeka. I oczywiście, jak zwykle, jest nieporozumienie.

Wiersz czwarty. Ta choroba nie prowadzi do śmierci. Jest dla chwały Boga.

O Boże. Ślepotą niewidomego nie była spowodowana tym, że on, jego matka lub rodzice zgrzeszyli. Była dla chwały Bożej.

Śmierć Łazarza, oni jeszcze nie rozumieją, że to śmierć. To dla chwały Boga. Tak, to dokładnie to, co mówi Jezus.

To dla chwały Boga. Zauważ, jak ojcowie i synowie chwały są tak ze sobą spleceni, aby syn Boży mógł być przez to uwielbiony.

Jezus kochał Martę i jej siostrę oraz Łazarza. Dwa dni czeka. Chodźmy znowu do Judei.

Myślę, że cię ukamienują. Dlaczego tam idziesz? DA Carson mówi to tak dobrze. W Divine Sovereignty and Human Responsibility, Biblical Perspectives and Tension.

Popularyzowane w How Long, O Lord. Dwa rozdziały o Providence są po prostu piękne w How Long, O Lord.

Ale Divine Sovereignty and Human Responsibility to rozprawa doktorska Carsona. Sprowadzona do pewnych międzytestamentalnych treści. Omawia również paradoks absolutnej boskiej suwerenności i prawdziwej ludzkiej odpowiedzialności.

I tak jak zrobił w wielu swoich książkach. Oto co zrobił dla mnie, nowicjusza w tamtym czasie. Wypowiedział to, co wiedziałem, że jest prawdą, studiując Biblię.

Nie potrafiłam powiedzieć tego tak dobrze, jak on to powiedział, zanim nie przeczytałam jego książki. Ale wiedziałam, że to prawda. Bóg jest Panem.

On jest Stwórcą, Podtrzymującym, Odkupicielem i Dopełniaczem. Ale istoty ludzkie nie są wolne w każdym znaczeniu tego słowa. Ale jesteśmy odpowiedzialni.

Nie ma wątpliwości. Ważne jest, czy wierzymy w Jezusa, czy nie. Jako chrześcijanie, ważne jest, czy się modlimy, czy nie.

I czy jesteśmy świadkami, czy nie. W każdym razie Carson wykonał piękną robotę. I w tej książce, w pewnym momencie, mówi: Teraz, wieczny Syn Boży staje się człowiekiem.

Jeśli myśleliśmy, że Syn stający się, wieczny Syn stający się człowiekiem z krwi i kości, rozwiąże problem boskiej suwerenności i ludzkiej odpowiedzialności, to się myliliśmy. To zaostrza problem. Ponieważ jako Bóg-Człowiek jest suwerenny.

Rozdział 5. On daje życie wieczne komukolwiek zechce. Rozdział 18. Przychodzą, aby Go arestować.

Mówi, że jestem. I On ich obala. To niewiarygodne.

To złe wyrażenie, przepraszam, dla teologa. Jest cudownie wiarygodne. Ale Jezus jest odpowiedzialny.

Rozdział 7 w wersecie 1. Jezus, wiedząc, że chce Go zabić w Judei, trzymał się od tego miejsca z daleka. On tylko pogłębia paradoks. Innymi słowy, jako Bóg, jest suwerenny.

A jako człowiek, On jest odpowiedzialny. Nie kusi Ojca. To było dokładnie kuszenie diabła.

Nie zawarte w Ewangelii Jana. Jeśli jesteś Synem Bożym, zrób A, B i C. O nie. Powtórnego Prawa, Powtórnego Prawa, Powtórnego Prawa.

Nie chciał wystawiać Ojca na próbę. Jak to? Jako Bóg-człowiek, uniżył samego siebie. Polegał na Duchu Świętym.

Posłuchał Ojca. Nie napinał swoich boskich mięśni przed obliczem Szatana. Jako dotrzymujący przymierza, On zawsze jest Bogiem.

Rozumiem. Człowiek, z naciskiem na Jego człowieczeństwo, posłuchał. I oparł się złym namowom diabła.

Biedni uczniowie są w ciemności. Ta choroba nie prowadzi do śmierci. Rabbi, Żydzi po prostu szukali Estonii.

Czy tam wrócimy? Werset 11. Nasz przyjaciel Łazarz zasnął. Mówi.

Właściwie, eufemistycznie i metaforycznie, duchowo. Ale idę go obudzić. Uczniowie, przegapiając łódź, nieporozumienie.

Panie, jeśli zasnął, to wstanie. On się obudzi. Jan 15:12 .

Teraz, Jezu, oto jeden z wyjaśniających komentarzy redakcyjnych Jana. Teraz, Jezus mówił o swojej śmierci. Ale oni myśleli, że miał na myśli odpoczynek we śnie.

Wtedy Jezus powiedział wyraźnie: Łazarz umarł. I dla waszego dobra cieszę się, że mnie tam nie było. To dobrze powiedziane.

Ponieważ Jezus doświadczył bólu przy grobie Łazarza, nie było to dla Niego. Och, w pewnym sensie było, ponieważ słońce zostało uwielbione.

Rozumiem. Ach, to skomplikowane. Abyś mógł uwierzyć, pójdźmy do Niego.

Tomasz zwany bliźniakiem, tak, wątpiącym później, z którego jesteśmy zadowoleni. Pójdźmy także, abyśmy mogli umrzeć z Nim. Nieporozumienie.

Jezus, gdy nie było to wolą Ojca, nie poszedł do Judei, Jan 7, 1. Gdy było wolą Ojca, poszedł prosto w kłopoty. I nikt nie podniósł na Niego ręki, ponieważ Jego czas jeszcze nie nadszedł. Tylko On to rozwiązuje.

Jako Bóg-człowiek, nieomylnie, Łazarz był martwy przez cztery dni. Maria i Marta, wiem, co mówiły, ponieważ Maria i Marta, niemal pierwsze słowa, które wyszły z ich ust, to:

Gdybyś tu był w takim stanie. To właśnie powtarzali sobie nawzajem. Gdyby Mistrz był tu tylko, zachowałby przy życiu swojego przyjaciela Łazarza.

Żaden z nich nie rozważał możliwości wskrzeszenia. Twój brat zmartwychwstanie, Jan 11:23. Marta powiedziała do Niego: Wiem, że zmartwychwstanie w zmartwychwstaniu dnia ostatecznego.

Ona jest dobrą Żydówką. Ona jest wierną Żydówką. Ona wie z Daniela 12:2. Z Izajasza 25:8. I Izajasza 26:19.

Nie, nie mam ich zapamiętanych. Zapisz te rzeczy na końcu Biblii. Możesz ich potrzebować.

Że nastąpi zmartwychwstanie umarłych. Ona myśli o korporacyjnym zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym. Jak mówi Daniel 12:2, sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

I to jest powtórzone w Jana 5:28, 29. W Dziejach Apostolskich, gdzieś tam, zawsze gubię to odniesienie, ale tak czy inaczej. Wtedy Jezus szokująco mówi, wiem, że zmartwychwstanie, mówi Marta.

W zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym. Jezus odpowiada: Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Mów o byciu dawcą życia.

On jest gazem zmartwychwstania. Kto we mnie wierzy, choćby umarł fizycznie, żyć będzie. Zostanie wskrzeszony z martwych.

Każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Chłopcze, Jego słowa są tak łatwo źle zrozumiane, prawda? Nie umrą drugą śmiercią. Czy w to wierzysz? A oto słowa Marty.

Słowa Marty przewidują cel ewangelii Jana. Uwielbiam to. Tak, Panie, wierzę, że jesteś Chrystusem, Synem Bożym, który przychodzi na świat.

Wiele innych znaków, które Jezus uczynił w obecności swoich uczniów, nie zostało zapisanych w tej księdze. Znaki te zostały zapisane, abyście uwierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym, a wierząc, moglibyście mieć życie w Jego imieniu, zanim śmierć i zmartwychwstanie Jezusa, Maria, Marta i niewątpliwie Łazarz uwierzyli.

Teraz są w zabawnej strefie zmierzchu. Zbierają korzyści z Jego śmierci i zmartwychwstania, zanim umarł i zmartwychwstał. Tak, Hebrajczyków 9.25 mówi, że święci Starego Testamentu robili to samo, ale to zabawna sytuacja.

I nie bądź tak surowy w osądzaniu uczniów, ponieważ są w tym przejściowym czasie. Nauczyciel jest ich zbawicielem. Rozumieją to częściowo, ale jak mogą to zrozumieć? Dopóki nie umarł, myśleli, że w tym momencie wszystko się skończyło.

Mam na myśli, że przewidywał swoją śmierć i zmartwychwstanie. Oni po prostu nie mogli tego zrozumieć. Dopiero po tym, jak zmartwychwstał, zrozumieli.

Dopiero po Pięćdziesiątnicy naprawdę zrozumieli i wstawili Łukasza 24, gdzie On im dał lekcję biblijną. To też na pewno pomogło — mnóstwo płaczu.

Maryja mówi to samo, co Marta. Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł, 32. Jest głęboko poruszony całym tym płaczem.

I wiesz co? On płacze. Jezus płakał, jak powiedziałaś, zobacz jak On go kochał. Ale potem niektórzy mówią, człowieku, to zawsze są dwie odpowiedzi.

Czyż Ten, który otworzył oczy niewidomemu człowiekowi, nie mógł uchronić tego człowieka przed śmiercią? Cóż, tak, ale wolą Boga było, aby umarł. Tak więc Bóg, Ojciec i Syn, a bez wątpienia Duch, chociaż Jan tego nie mówi, zostaną uwielbieni w swoim zmartwychwstaniu i wskrzeszeniu. Jezus znów głęboko poruszony, Jan 11, 38.

Chrześcijańskie pogrzeby powinny być słodko-gorzkie. Och, nie zależy ci na goryczy, ale na pewno tęsknisz za tą osobą. Widziałem ich, kiedy byli tylko słodcy, i to mnie wkurza.

Śmierć jest ostatnim wrogiem, 1 Koryntian 15. Ojej. Jest czas na wyrażenie żałoby.

Och, nie powinno to dominować w ceremonii, ale jest jej częścią. Widziałem chrześcijańskie pogrzeby, na których to pomijano, i to po prostu nie jest uczciwe wobec ludzi. Widziałem jeden. Ten człowiek i ja oglądaliśmy, jak nasi najstarsi synowie grają razem w piłkę.

Byliśmy na trybunach. Dobry człowiek Boży. W kościele biblijnym przewyższał ludzi w kościele swoim własnym studium, ale pozostał w kościele.

To był kościół wierzący, ale nie było tam wiele nauczania. Został, aby uczyć w starej szkole niedzielnej i ciężko pracował. Wiem, bo kiedyś dzielił się ze mną niektórymi swoimi pomysłami i trochę mnie wykorzystywał jako źródło.

Tak czy inaczej, odszedł. Oto jego żona, syn i córka. Ani jedno słowo o tęsknocie, smutku czy czymś takim nie padło podczas całej ceremonii.

A nuta zwycięstwa była, jak być powinno, dominująca, ale nie powinna być jedyną nutą. Kiedy rodzina kończy, wstają i wychodzą z kościoła jako pierwsi, aby powitać ludzi. Pan po prostu włączył pralki w oczach syna.

Zamoczył dywan. Łzy po prostu, potrzebował uwolnienia, a nie było na to okazji. Po prostu ryczał.

Poczułam się źle z jego powodu, ale byłam szczęśliwa, ponieważ był człowiekiem, który potrzebował uwolnienia, tak jak Jezus. Ach, jaki jest nasz problem? Tak czy inaczej, usuń ten kamień. Uwielbiam to.

Ponownie, jak powiedziałem wcześniej, istnieje połączenie między odorem grzechu i śmierci a chwałą Boga. Obok siebie. To niesamowite.

Zabierz kamień. Marta powiedziała: Panie, o tej porze będzie straszny zapach. Nie żyje od czterech dni.

Jego ciało zacznie się rozkładać. Jezus powiedział: czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Boga? Siedem, siedem znaków, cudów. W pierwszym i siódmym Jan daje nam wskaźniki, że wszyscy wychwalali Boga i Jezusa.

Pierwszy znak to woda w wino w Kanie, Jan 2. To był pierwszy znak, jaki Jezus uczynił w obecności swoich uczniów i objawił swoją chwałę. I uwierzyli w niego, co rozumiem jako, że zaczęli w niego wierzyć. Tutaj, siódmy, Panie, będzie śmierdzał jak szalony.

Czy nie mówiłem ci, że jeśli uwierzysz, ujrysz chwałę Boga? Jest ewangelia. Smród grzechu i śmierci oraz chwała Boga są umieszczone tuż obok siebie. To niesamowite.

Służba jest chaotyczna. Grzesznicy są chaotyczni. Wierzący grzesznicy są chaotyczni.

Wszyscy jesteśmy bałaganem. Bóg jest łaskawy. I jestem zdumiony w rozdziale 17.

Jezus mógł powiedzieć o niezdarnych, niezdarnych, wznoszących się i upadających uczniach: Zostałem w nich uwielbiony. Alleluja. To zdumiewające.

Odsunął kamień. Jezus modli się do Ojca. Łazarz wychodzi.

Znasz resztę historii. Jezus, nawiasem mówiąc, wychodzi, bez smrodu. Jest owinięty zgodnie z żydowskimi zwyczajami.

Zastanawiam się, jak pachną mu przyprawy. Ale najważniejsze jest to, że jego ciało nie pachniało. Odwiąż go i puść.

Jezus jest dawcą życia, obdarzającym życiem wiecznym. Ostatnie dwa cuda są najtrudniejsze. Nigdy nie słyszano, aby ktoś uzdrowił człowieka niewidomego od urodzenia.

To prawda. Ironicznie, były niewidomy człowiek jest lepszym teologiem niż przywódca Izraela. Tutaj Jezus wskrzesza zmarłego trzy razy.

Syn wdowy z Nain. Córka Jaira. Głowa synagogi.

Jak ci się podoba? Łazarz, jego przyjaciel Łazarz. To ten sam język zmartwychwstania, żaden specjalny język. Mogę powiedzieć, och, to dlatego, że czasownik jest tutaj zmieniony.

To znaczy nie, ale prawdopodobnie dlatego, że umarli ponownie. Słyszysz, czy Łazarz nadal jest na starożytnym Bliskim Wschodzie mając 2000 lat? Nie. Więc to resuscytacja.

Nie ma specjalnego słownictwa. Ale oczywiście wszyscy umarli. To są powiedzenia IM.

Są piękne. Ponownie, nie mamy na myśli, że Jan mówi tylko takie rzeczy. Synoptycy mogą mieć coś takiego.

Ale nic takiego w ich połączeniu w 14.6 w całym pakiecie rzeczywiście. Chcę zacząć od znaków, ponieważ kontynuujemy nasz sposób myślenia o czwartej ewangelii. I jej naukach.

Siedem znaków. Woda w wino, rozdział 2. Oficjalny syn uzdrowiony, rozdział 4. Chromy uzdrowiony, rozdział 3. To trudne. Był chromy od urodzenia, prawda? Albo chromy przez wiele, wiele lat.

Nie wiem, 36 lat, coś takiego. I jest wyleczony. Żadnej fizjoterapii.

Został uzdrowiony natychmiast. 5000 nakarmionych w rozdziale 6. Lime Man uzdrowiony w rozdziale 9. Łazarz wskrzeszony w rozdziale 11. Jak powiedziałem, nie zamierzam rozwodzić się nad tymi, z którymi już sobie poradziliśmy w kontekście IM.

Woda do wina, nie zajmowaliśmy się tym. Pierwszy znak jest nieco symboliczny. Jan jest symboliczną ewangelią.

Wesele w Kanie. Matka Jezusa tam jest. Wino się skończyło.

Mary mówi mu, że nie mają wina. Jezus nie okazuje braku szacunku swojej matce, ale delikatnie stawia ją na swoim miejscu. Co to ma wspólnego ze mną? Mamo, nie ustalasz mi harmonogramu.

Moja godzina jeszcze nie nadeszła. Zajmiemy się powiedzeniami czasu. Może jutro.

Może w późniejszym wykładzie, przepraszam. I są skomplikowane. Ale generalnie, to jego czas, by umrzeć, zmartwychwstać i powrócić do ojca.

To jeszcze nie nastąpiło. A nastąpi pod koniec 12, na początku 13. I myślę, że to jest tutaj na widoku, ale widzę to w rozdziale 2, to i to w rozdziale 7 — Święto Namiotów.

Jego bracia, którzy w niego nie wierzą, jak wyraźnie powiedziano, podjudzają go. Och, idź na ucztę i pokaż swoje sztuczki magiczne, magiku. Och, chłopcze.

Mówi, nie, nie idę na górę. Jego znaczenie jest takie, że nie idę teraz na górę. Wszedł na górę potajemnie, w połowie uczty.

Dlaczego tak jest? I dlaczego tutaj odmawia matce, żeby go wepchnęła na scenę? To moja własna interpretacja i gdybym był tobą, to może być błędna, okej? To nie jest w żadnym wypadku konsensus. Ale według mojego zrozumienia, obaj mówią o krzyżu, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. Ale myślę, że konkretnie te dwa, rozdziały 2 i 7, te dwa odcinki, nie robi znaku w 7, ale wygłasza niesamowite słowa.

Zajmuje miejsce Boga w 7, biorąc część symboliki Święta Namiotów i odnosząc się do niego jako do Boga. Rozumiem to tak. Mój czas na publiczną manifestację w triumfalnym wjeździe jeszcze nie nadszedł.

Mamo, nie wypychaj mnie na scenę. A tak przy okazji, wyrażenie „kobieta” nie jest jak „kobieta”! To to samo wyrażenie w 19 od krzyża, które oglądaliśmy wcześniej. On jest na krzyżu.

Gdybym kiedykolwiek miał czas, żeby pomyśleć o nim, to właśnie wtedy. I jestem pewien, że modlił się do ojca. On się modli, i mieliśmy kilka z tych słów.

Ale mówi, że myśli o swojej matce. I mówi, kobieto, oto twój syn. To to samo słowo, kobieto, ten sam bezpośredni adres.

On nie mówi, kobieto, a mówi, matko, droga pani, coś w tym stylu. To pełen szacunku zwrot, powierzenie jej Johnowi opieki. Więc czy ja również mówię, że stawia ją na jej miejscu? Tak, ale z szacunkiem i delikatnie.

Ona nie ma ustalać harmonogramu, a ojciec ustala harmonogram. Czas triumfalnego wjazdu nie jest teraz, ponieważ prowadzi on do krzyża. Nie, nie, ma jeszcze wiele lat do przejścia.

Ma nauczać. Ma cuda do zrobienia. Jeszcze żadnego krzyża.

Dlatego nie pozwoli Maryi wepchnąć go na scenę. I dlatego potajemnie wchodzi w połowie drogi. Nie przychodzi na święto pierwszego dnia i nie mówi: Jestem Mesjaszem. Oto nadchodzi.

O nie, cicho. I uczy. Nadal robi furorę.

I znów chcą go złapać. Ale on zawsze trzymał się rozkładu dnia ojca. Moja godzina jeszcze nie nadeszła, matko.

Matka powiedziała, rób cokolwiek ci każe. Odsunęła się. Podoba mi się to.

Teraz było tam sześć kamiennych dzbanów na wodę do obrzędów żydowskiego oczyszczenia. Okazuje się, że komentatorzy, i naprawdę wierzę, że mają rację, myśleli o tym przez wiele lat. Naprawdę tam były, ale symbolizują starą tkaninę.

Nie przyszyjesz łaty do starego ubrania. Nie wlejesz nowego wina do starych bukłaków. Pęknie.

Jan nie cytuje synoptyków często. Pokazuje idee synoptyków w innych rzeczach, które Jezus zrobił lub powiedział. Więc to jest tutaj.

Jezus bierze stare wino judaizmu i z niego przynosi nowe wino królestwa Bożego. W swoim pierwszym, nie dosłownie pierwszym, ale pierwszym znaku, który zapisuje Jan. I nawiasem mówiąc, chce, żebyśmy liczyli.

Ponieważ dla pierwszego i drugiego znaku, mówi, pierwszy, drugi. Nie kontynuuje, ale chce, abyśmy kontynuowali. W rozdziale 21 mówi, że trzecie pojawienie się zmartwychwstania jest trzecim razem, kiedy Jezus ukazał się swoim uczniom po zmartwychwstaniu.

Więc chce, żebyśmy liczyli rzeczy. Czy to znaczy, że moje liczenie jest zawsze poprawne? Oczywiście, że nie. Ale liczę siedem wypowiedzi Ja Jestem, siedem znaków i ponownie, ostrzegam cię, gdy mam nowy pomysł.

To nie są moje własne pomysły. Słudzy mu słuchają. To są duże dzbany z dużą ilością wody.

Słudzy napełniają je po brzegi. Obowiązkiem pana młodego jest zapewnienie wina na ucztę. To jest żenujące.

Jezus, oto kolejny symbol, zajmuje miejsce oblubieńca, innymi słowy, Pana kościoła, głowy kościoła, zapewniającego ludziom Boga. Czyniąc to, pokazuje, że izraelskie obrzędy oczyszczenia są przestarzałe. Są starymi skórami.

To stare ubranie. Nie wystarczy tego łątać. Nie, potrzebujesz nowych bukłaków na nowe wino królestwa Bożego.

I rzeczywiście, przynosi, i tak, to było wino alkoholowe. I tak, to było naprawdę dobre, bo steward był zaskoczony.

Zwykle wypuszczają słabsze rzeczy później, gdy ludzie już się napiją, i być może nie potrafią dostrzec różnicy. Ale najlepsze rzeczy zostawiłeś na koniec — werset 11.

To jest pierwszy ze znaków, które Jezus uczynił w Kanie Galilejskiej, objawiając swoją chwałę. Pokazuje swoją wspaniałość. Demonstruje odrobinę swojej wspaniałości, zamieniając wodę w wino na tak dużą skalę.

Po prostu przez jego słowo. A jego uczniowie uwierzyli w niego. Pełnoprawny chrześcijanin, to niemożliwe.

Zacząli w niego wierzyć. W tym momencie byli z nim pozytywnie związani. W następnym wykładzie będziemy kontynuować znaki i przejdziemy do rozdziału 4, uzdrowienia chromego.

To jest Robert A. Peterson i jego wykład na temat teologii Janowej. To jest sesja numer siedem, Jesus's I Am Sayings, część 2. Jesus's Signs, część 1.